

*Uwagi na temat recenzji.*

Ks. Józef Krukowski ogłosił w Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych (T. XVII z. 5 s. 124—125) wysoce pochlebną recenzję książki ks. M. Żurowskiego *Normy ogólne prawa osobowego. O duchowieństwie w ogólności*. Warszawa 1968 ss. 199. Recenzent stwierdza, że „Autor dokonuje wnikliwych rozważań” [...] „konfrontacji dotychczas przyjmowanych pojęć z nowymi ich naświetleniami przez Sobór Watykański II”, że „całość opracowania odznacza się jasnością wykładu, prostotą stylu”. Podkreśla „umiejętność łączenia pojęć prawnych z pojęciami teologicznymi” i porównywanie pojęć prawa kanonicznego z pojęciami prawa cywilnego różnych państw, a zwłaszcza z polskim kodeksem cywilnym. Wreszcie Recenzent konkluduje, że Autor „w sposób zadowalający wywiązał się z postawionego sobie zadania”, a jego praca może być przydatna dla studentów i wykładowców seminariów duchownych, kurii biskupich i księży pracujących w duszpasterstwie parafialnym. Pod adresem Autora Recenzent wysuwa następujące zastrzeżenia: szczupły wykaz literatury i nieścisłość niektórych wyrażeń, zaraz jednak dodając, że są to tylko „drobne potknięcia, jakie są prawie niemożliwe do uniknięcia w szerszych opracowaniach”. W tej wybitnie przychylniej recenzji ks. J. Krukowski nie ostrzega czytelnika

przed żadnym konkretnym błędem. Z tego też względu rodzi się przeświadczenie, iż książkę można czytać z pełnym zaufaniem do wszystkich informacji i bez zastrzeżeń można ją polecać, jako pracę popularyzującą prawo kanoniczne. Po przeczytaniu książki okazuje się jednak, że recenzja dezinformuje czytelnika, naukowo jest mało krytyczna, a pod wieloma wnioskami wartościującymi książkę nie można się podpisać.

Zarzut Recenzenta pod adresem Autora umieszczającego w wykazie literatury „tylko 8 pozycji” nawet po stonowaniu nie jest słuszny, gdyż inicjatorzy i Wydawca podręcznika prawa kanonicznego z góry zastrzeżli, by autorzy podawali jedynie najważniejszą literaturę i ograniczyli do minimum przypisy. Nie można stawiać zarzutu Autorowi za to, że przyjął warunki sprecyzowane przez Wydawcę. Zdziwienie budzi natomiast fakt, dlaczego Recenzent przyjął bez zastrzeżeń spis literatury. I tak przy podręczniku Bączkowicza nie wymieniono dwu współautorów, a mianowicie: Barona i Stawinogę; przy podręczniku Wernz-Vidal nie podano trzeciego współautora Aguirre (por. także s. 115). Podręcznik Eichmann — Mörsdorf nie ma tytułu „*Kirchen Recht*” lecz *Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des Codex Iuris Canonici*. Poza tym Kirchenrecht to jedno słowo (por. też s. 21). Także do

innych przytaczanych dzieł, poza spisem literatury, zakradły się błędy: Autor raz pisze Verde (s. 123) zaś drugi raz Werde (s. 127); zakradł się też błąd do tytułu tego dzieła. Dzieło Ojettiego to *Synopsis*, a nie „*Sinopsis*” (s. 127). Poza tym często błędna jest pisownia nazwisk: Boudinhon (s. 78), Dionizy Areopagita (s. 115), Gasparri (s. 125), Larraona (s. 135).

Pozostając przy tej tematyce należy odnotować szereg odchyłeń między nazwami dokumentów soborowych podanych na s. 13-14 książki ks. Zurowskiego a nazewnictwem urzędowym, zamieszczonym w wydaniu autentycznym, dokonany przez Pallottinum. Ilość różnic wzrasta, bo w tekście książki Autor używa różnych nazw polskich na oznaczenie tego samego dokumentu. Te nieścisłości zakradły się niestety także do wydań autoryzowanych przez Konferencję Episkopatu Polski. Między wydaniem poznańskim a paryskim są 4 różnice w polskich nazwach dokumentów soborowych: *Konstytucja o liturgii świętej* (wyd. poznańskie) i *Konstytucja o Świętej Liturgii*; *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli* (wyd. poznańskie) i *Dekret o społecznych środkach przekazywania myśli*; *Dekret o postudze i życiu kapłanów* (wyd. poznańskie) i *Dekret o postudze i życiu kapłańskim*.

Drugi zarzut Recenzent tak formuluje: „,o ile bowiem kan. 98 § 2 zabrania czynić tego tylko duchownym, to nowe przepisy tym zakazem obejmują również zakonników i osoby świeckie”. W związku z tym nasuwa się pytanie, czyżby zakonnicy nie byli duchownymi? Szkoda, że Autor nie uwzględnił tu podziału duchownych na: świeckich (diecezjalnych) i zakonnych». Prawdą jest, że prawo poszerza zakres osób, którym zabrania namawiania do zmiany obrządku, ale zarzut nieścisłości pod adresem Autora jest niesłuszny. Z pytania — czyżby zakonnicy nie byli duchownymi? — nic nie wynika. Z równym skutkiem można zapytać — czyżby zakonnicy nie byli świeckimi? Jakkolwiek Autor nie operuje tu podziałem Kościoła na 2 stany: duchowny i świecki, lecz wyodrębnia 3 stany: duchowny, zakonny i świecki — nie można mu z tego powodu robić zarzutu nieścisłości wyrażania się, bo ten podział jest jak najbardziej uprawniony i ogólnie przyjęty. „*Quamvis vero religiosi non pertineant ad constitutionem Ecclesiae a Christo datam, tamen proprium in Ecclesia constituunt statum et quidem magni momenti. Quam ob causam liber secundus Codicis in tres*

*dividitur partes: de clericis, de religiosis, de laicis*” (H. Jone. *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*. T. I. Paderborn 1950 s. 124). Natomiast żądanie Recenzenta, by przy omawianiu kwestii nakłaniania do zmiany obrządku Autor uwzględnił podział duchownych na świeckich i zakonnych nie ma żadnego uzasadnienia. Pozostając przy problematyce zmiany obrządku, należy z kolei zapytać Recenzenta, dlaczego chce wykazać Autorowi nieścisłość tam, gdzie jej nie ma, a pomija faktyczny błąd? Na stronie 57 Autor mylnie interpretuje nakaz *Dekretu o Kościołach Wschodnich katolickich* w sprawie zachowania obrządku w razie przejścia wschodnich braci rozłączonych do pełnej jedności z Kościołem katolickim. Autor opiera się na n. 25 dekretu: „od chrześcijan wschodnich rozłączonych, dochodzących pod tchnieniem łaski Ducha Świętego, do jedności katolickiej nie należy wymagać niczego więcej, niż wymaga proste wyznanie wiary katolickiej”. Z tego tekstu Autor wnioskuje, że Kościół tylko życzy sobie, aby wracający pozostali w swoim dotychczasowym obrządku, gdyż według Autora „nie ma elementów krępujących wolność w sprawach dotyczących obrządku”. Tymczasem ten sam dekret w n. 4 bynajmniej nie radzi, lecz wyraźnie nakazuje zachowanie własnego obrządku, w słowach nie dopuszczających żadnego przeciwnego stanowiska: „włączając się do pełnej wspólnoty katolickiej mają wszędzie zatrzymać własny obrządek i pielęgnować go oraz według swoich sił zachowywać”. Ta zmiana jest tak ważna, że podkreśla ją sam dekret soborowy w przypisie 4. Zwraca też na to uwagę ks. prof. P. Pałka we *Wprowadzeniu do „Dekretu o Kościołach Wschodnich katolickich” w: Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski. Poznań 1968 s. 270.

Nie wiem, czy Recenzent, po zapoznaniu się z tymi uwagami, w dalszym ciągu będzie podtrzymywać swoje superlatywy. Istnieje prawo do omyłki, jak to przyjmuje także Recenzent, lecz i ono ma swoje granice. Niedokładności w książce jest zbyt wiele, by można mówić, że nawet przy tej technice wydawniczej są one jakoś uprawnione. Co więcej, wielość błędów nakazuje dużą ostrożność w przyjmowaniu informacji. Autor nie uniknął często popełnianego błędu twierdząc: „po ukończonym 14-ym roku życia mogą przyjąć godziwie obowiązek ojca chrzestnego, także przy bierzmowaniu” (s. 36). Urząd rodzica chrzestnego

czy świadka bierzmowania można sprawować z chwilą zaczęcia 14 roku życia, a więc już po ukończonym 13 roku życia, a osobę młodszą może dopuścić szafarz sakramentu. Kan. 766 n. 1: „Decimum quartum suae aetatis annum attigerit, nisi aliud iusta de causa ministro videatur”. Wbrew twierdzeniu Autora (s. 36) wiek do tonsury i święceń mniejszych nie jest w kodeksie określony wprost — jak twierdzi Autor 16 lat — lecz ubocznie, bo nie można udzielać tonsury i święceń mniejszych przed zakończeniem studiów teologicznych, przed którymi kandydat musi mieć ukończoną szkołę średnią. Przytoczone przez Autora na poparcie swej tezy kan. 973 i 974 nie wyznaczają granicy wieku 16 lat. Przepis pozwalający na udzielenie tonsury dopiero po zakończeniu studiów teologicznych jest zawarty w kan. 976 § 1, ale tego kanonu Autor nie przytacza. Nie można się pogodzić z twierdzeniem, że kanony 2353, 2357 § 1 i 2359 § 2 zawierają specjalne sankcje karne w stosunku do młodocianych (s. 36). Według Autora — sytuacja, w której sekularyzowany zakonnik wyższych święceń nie może spełniać poza zakonem czynności władzy święceń — nie stanowi trafnego rozwiązania. Autor upatruje tu lukę w prawie (s. 131). Kanonistyka nie widzi tu luki, gdyż sytuacja jest jasna. Jeśli ksiądz wstąpi do zakonu i nie złożywszy ślubów wieczystych wystąpi, wraca do własnej diecezji. Jeśli zaś występuje z zakonu duchowny wyższych święceń po ślubach wieczystych, faktycznie jest w suspensie na mocy kan. 641 § 1. Nie jest to brak, lecz słuszna sankcja administracyjna, zmuszająca zakonnika do poszukiwania sobie przełożonego albo w innym zakonie, albo w osobie biskupa, i nie dopuszczająca do powstania duchownych włóczęgów, nie mających nad sobą żadnego przełożonego. Przy omawianiu zdolności prawnej (s. 18-19) warto byłoby dodać, że stanowisko np. kodeksu francuskiego, wymieniane przez Autora, różni się od stanowiska polskiego kodeksu cywilnego. Czytelnik nie znający prawa cywilnego sam do tego wniosku zazwyczaj nie dojdzie (por. A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa 1967 s. 134-135; S. Szer. *Prawo cywilne. Część ogólna*. Warszawa 1967 s. 153). Zdanie „Osobą naturalną staje się człowiek przez fakt poczęcia lub narodzenia” (s. 23) zawiera wewnętrzną sprzeczność.

Przy ponownym wydaniu książki należałoby zwrócić uwagę na szereg braków. Trzeba ujednoczyć terminologię so-

borów i synodów. Kodeks używa terminów: Concilium Oecumenicum, plenarym, provinciale i Synodus dioeciesana. Kanonistyka polska przyjęła terminy sobór powszechny, synod plenarny, prowincjonalny i diecezjalny. Nie wiadomo, jakiej terminologii używa Autor — synod w Vannes, sobór w Ancyrze (s. 145). Zamiast podziału kanonu 105 na numery Autor używa podziału na punkty, podziału nieznanego w kodeksie (s. 74). Konieczne jest ujednoczenie cytowania Pisma św. i innych źródeł. Używane są bowiem skróty polskie, łacińskie, a nawet polskołacińskie (s. 148), K. P. K. i C. I. C. Zagadnieniem bardziej ogólnym i do przedyskutowania jest ustalenie pisowni dużych i małych liter, np. Kodeks Prawa Kanonicznego, Prawo Kanoniczne (s. 63), Komisja Interpretacyjna (s. 135) a jednocześnie — komisja interpretacyjna (s. 103), kodeks prawa kanonicznego, prawo kanoniczne. Przez staranniejszą korektę należy usunąć błędy ortograficzne w słowach polskich, łacińskich czy niemieckich (np. s. 127, 153, 180). Szczególnie razi błędne pisanie „beneficium”, „beneficjów” (s. 168). Konieczne jest sprawdzenie dat, liczb, odnośników w przypisach i w tekście. Przykłady: kodeks prawa kanonicznego został ogłoszony w r. 1917, a nie w 1918 (s. 55), polski kodeks karny, który cytuje Autor, został wydany w r. 1932, a nie w r. 1963 (s. 37), sobór nicejski odbył się w r. 325, a nie w r. 525 (s. 173). Zamiast daty 16 listopada 1925 roku powinno być 10 listopada 1925 r. (s. 103); zamiast 20 lipca 1942 r. powinno być 27 lipca 1942 r. (s. 135), encyklika *Mens nostra* o ćwiczeniach duchownych została wydana przez Piusa XI nie 20 grudnia 1920 r. (wtedy nie był on jeszcze papieżem), lecz 20 grudnia 1929 r. — AAS 21(1929)689—706 — (s. 152). Powołanie się na *Enchiridion* Kircha n. 883 jest błędne, w tym numerze nie ma nic o sądzie biskupów (s. 145). Dwa przypisy są opatrzone nr 8. W przypisie 18 nie zaznaczono, że Autor korzysta z II wydania. W przypisach nie podano pełnego opisu dzieła Michielsa, na które Autor wielokrotnie się powołuje, np. przyp. 7, 14.

Cytowanie prawa przedkodeksowego jest źródłem wielu niejasności dla czytelnika. Przepis c. 2, D. 34 pochodzi nie z synodu Adge, lecz „Ex Concilio Epao-nensi”, zaś c. 1, X, V, 24 „Ex Concilio Aurelianensi”. Ten ostatni przepis prawny raz jest cytowany przez Autora chyba jako postanowienie synodu w Adge, drugi raz jako postanowienie 2 synodu

plenarnego germańskiego (s. 180). Poza tym Autor raz mówi o synodzie w Agdes (s. 179), a na następnej stronie — o synodzie w Adge. Powołując się na przepisy wydane „w okresie napływu ludów barbarzyńskich” i spowodowane zaistniałymi warunkami, Autor przytacza nie tylko synod z 506 r. i z r. 742, lecz także postanowienia IV soboru laterańskiego z 1215 r. i postanowienia soboru wiennejskiego z 1311—1312 r. Tych odległych postanowień chyba nie można odnieść do jednej przyczyny i do jednej epoki. Ponadto treścią postanowienia IV soboru laterańskiego nie jest zakaz polowania z nagonką, co jest

przedmiotem wykładu, lecz suspendownie duchownych za pijaństwo.

Ta mało spotykana forma recenzji, zawierająca przykładowo wyliczenie dość wielu szczegółów, ma wykazać Recenzentowi, że dzieło, w które Autor włożył wiele wysiłku, i które posiada wiele zalet, powinno być jeszcze dopracowane. Innymi słowy, nie można twierdzić, że recenzowana książka zasługuje jedynie na najwyższe pochwały. Po prostu nie udało się Wydawnictwu. Zbyt wielka rozbieżność między recenzją a stanem faktycznym skłania do napisania tych uwag.

*Ks. Jerzy Grzywacz*